Ner 39. Kraków, Niedziela 16 Lutego 1890. Rocznik XLIII.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Smidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Hersa przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haassenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd polityczny.

Kraków 15 lutego.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej zakończono szczegółową dyskusyę nad ustawą o uregulowaniu stosunków prawnych gmin wyznaniowych żydowskich i ustawę tę z małemi poprawkami przyjęto w drugiem czytaniu. Na wczorajszem posiedzeniu wniesionem także zostało do Izby przedłożenie rządowe względem zawarcia ugody z reprezentacyą kraju Galicyi celem uregulowania stosunków państwa do funduszu indemnizacyjnego wschodniej i zachodniej Galicyi. Przedłożenie to wraz z ugodą podajemy poniżej w całości. Jak nam donoszą z Wiednia, projekt ten przekaże Izba swojej komisyi budżetowej dla poprzedniego roztrząśnienia; komisya zaś ta zamierza ten projekt ustawy przekazać nie jednemu referentowi, ale podkomitetowi z trzech członków złożonemu dla przygotowania wniosków. W skład podkomitetu mają wejść posłowie Zeithammer, Beer i Madeyski. Sprawa ta winna być załatwioną przed uchwaleniem budżetu. Następne posiedzenie Izby poselskiej odbędzie się we wtorek.

Panica i wspólnicy jego stawieni przed sąd, ministerstwo Bratiana uwolnione uchwałą sejmu rumuńskiego od wszelkiej winy, oto dwie klęski, jakie świeżo poniosła polityka rosyjska w nurtujących swych zabiegach na półwyspie bałkańskim.

Półurzędowe pisma rosyjskie zaprzeczają wprawdzie wszelkiego udziału dyplomacyi rosyjskiej w tych sprawach. Chociaż zapytaćby można, dlaczego więc właśnie w tej chwili powołanym został poseł Hitrowo do Petersburga, jeśli nie dla zdania sprawy z płonności swych zabiegów, dowodzą jednak różne enuncyacye pism rosyjskich, że co najmniej najgorętsze życzenia Rosyi doznały w ostatecznym zwrocie tych dwóch spraw gorzkiego zawodu.

W sprawie Panicy przytoczyliśmy już słowa *Journal de St. Petersbourg*, że spisek ten miał być dowodem słabości podstaw, na jakich się opiera obecny rząd bułgarski, a stał się raczej dowodem niewątpliwej ich trwałości i siły.

W sprawie zaś Bratiana nadszedł na samą chwilę, kiedy sprawa ta w sejmie rumuńskim rozstrzygniętą być miała numer *Mosk. Wied.* zawierający artykuł oświadczający, że nie tyle chodzi o skazanie Bratiana i towarzyszy jego na zasłużoną karę, ile o potępienie przez to polityki jego. „Nie on stanie przed sądem, skończyły *Mosk. Wied.* swój artykuł, ale liga pokojowa, w której ręce chciał oddać Rumunię i owe książątko Hohenzollernskie, które Niemcy wysłały z misyą zgermanizowania Rumunii i zamienienia jej w satrapią despotów ligi pokojowej“. Jaśniej już nie można wyrazić życzeń, jakie w tej sprawie żywiono, a te doznały jak najzupełniejszego zawodu.

Co do samej sprawy byłego prezesa gabinetu Bratiana i jego kolegów, przebieg jej był następujący. Pierwotny wniosek Blahremberga, wysuwający na pierwszy plan względy polityczne, upadł skutkiem stanowczego oporu rządu. Wniósł więc później nieco Izworeanu drugi wniosek zarzucający w oszczerczy sposób byłemu ministerstwu nadużycia finansowe na niekorzyść państwa. Wyznaczona w tym celu komisya, złożona z najzaciętszych nieprzyjaciół Bratiana i jego kolegów, męczyła się przez długi czas zebraniem jakiegokolwiek materyału w tym celu i wystąpiła w końcu z elaboratem, pozbawionym wszelkich dowodów i pełno kłamstw widocznych zawierającym, tak, że chociaż w Izbie obecnej byłe ministerstwo ma dużo osobistych nieprzyjaciół, wniosek o stawienie pod sąd samego Bratiana, upadł ogromną większością głosów, a przedwczoraj i reszta byłych ministrów uchwałą Izby od wszelkiego zarzutu uwolnioną została.

W sprawie socyalno-politycznej, poruszonej przez reskrypta cesarza niemieckiego, pisze *Bund*, wychodzący w Bernie, że, ponieważ Szwajcarya zaprosiła już mocarstwa na konferecyę w dniu 5go maja, wypadałoby, aby na konferencyę tę wysłano, choćby tylko ludzi fachowych w celu zastanowienia się nad kwestyą robotników, jako sprawą międzynarodową, a w Berlinie mogłaby się następnie odbyć konferencya dyplomatyczna w celu zawarcia międzynarodowej ugody.

Wczoraj miało się odbyć w Berlinie pierwsze posiedzenie Rady stanu, na którem, jak doniosła *Koeln. Ztg*, miał sam cesarz wyłuszczyć cele, do jakich zmierzały reskrypta jego. Ma też cesarz i nadal osobiście przewodniczyć komisyi, która się zajmie szczegółowem opracowaniem wniosków. — Komisya zawezwie też delegacye robotników i rzemieślników w celu zbadania miary koncesyj, jakieby ich stanowczo zadowolnić mogły.

Oczekiwana z upragnieniem przez całe społeczeństwo reforma podatkowa w dziedzinie bezpośrednich ciężarów, wejdzie niedługo w nowe stadyum. Minister skarbu Dunajewski zapowiedział we wtorek w odpowiedzi na interpelacyą posła Steinwendera rychłe przedłożenie odnośnych projektów rządowych, dodając, iż przygotowawcze czynności są już prawie ukończone i że mu osobiście bardzo zależy na spiesznem przeprowadzeniu dzieła reformy.

Odpowiedź ministra skarbu zawiera jednak obok obietnicy względem czasu wniesienia przedłożeń rządowych do parlamentu, jeszcze bardzo cenne wskazówki i uwagi o zasadach nowej organizacyi podatkowej, wyjaśnienia, z których łatwo stworzyć sobie obraz o całości zapowiedzianych projektów, poznać i ocenić znaczenie tej reformy dla poszczególnych klas podatkującej ludności. Wyświecenie tego oddziaływania na różne warstwy społeczne wydaje nam się tem ważniejszem, albowiem każdy z czytelników niezawodnie zapyta najsamprzód, czy i o ile projekty rządowe wpłyną na dzisiejszy jego ciężar podatkowy.

Przystępując do podanych przez ministra skarbu zasad reformy, zaznaczyć wypada na samym wstępie, iż projekty rządowe nie mają objąć całości teraźniejszego systemu podatków bezpośrednich. Podatki rzeczowe t. j. gruntowy i domowy, urządzone ustawami z 1869, 1881 i 1882 r., pozostaną bez zmiany, ulegną zaś jedynie radykalnemu przeobrażeniu t. zw. podatki osobiste, obciążające dochód z przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, z kapitałów pieniężnych, z pensyj, płac i z zarobku. Reforma zmienić więc ma tylko dzisiejsze przepisy o podatku zarobkowym i dochodowym, uregulowane jeszcze za czasów przedkonstytucyjnych patentami ces. z 1812 i 1849 r. Pominięcie bardzo uciążliwych podatków rzeczowych (od gruntu i domu) tłumaczy się tem, iż rząd zamierza oczekiwane ulgi w tej dziedzinie ciężarów publicznych przyznać dopiero wówczas, gdy naturalny wzrost wydatności nowych podatków konsumcyjnych dostarczy skarbowi odpowiednich nadwyżek budżetowych, gdy więc ulgi takie bez zachwiania zdobytej po tylu latach równowagi finansowej przeprowadzić będzie można.

Celem zapowiedzianych projektów nie będzie podwyższenie dzisiejszego ciężaru podatkowego, obarczenie ludności nowemi podatkami, — lecz tylko sprawiedliwszy rozkład istniejących ciężarów publicznych między wszystkie klasy ludności. Obok pożądanych następstw ekonomicznych, polegających głównie na ułatwieniu powstawania nowych przedsiębiorstw przemysłowych, zwłaszcza zaś spółek akcyjnych, posiadać będzie reforma nader doniosłe etyczne znaczenie. Witamy w niej wszyscy zwycięstwo idei sprawiedliwości w dziedzinie życia publicznego, nieznającej dotąd zwyczajnie innych względów jak cel fiskalny podniesienia dochodów skarbu.

Najważniejszą, naczelną zasadą nowej organizacyi podatkowej będzie wprowadzenie do systemu austryackiego, nieznanego dotąd podatku osobisto dochodowego o stopie umiarkowanie progresyjnej (0·6—3%). Podatek osobisto-dochodowy uważany słusznie za najdoskonalszą instytucyę podatkową i funkcyonujący dość szczęśliwie w wielu państwach zagranicznych, uzupełnić ma naturalne i konieczne braki podatków szacunkowych i dostarczyć zarazem skarbowi takiej sumy dochodów, któraby dorównała zamierzonemu obniżeniu podatków szacunkowych. Według słów ministra skarbu obciążyć ma ten podatek cały czysty, osobisty dochód jednostki podatkującej. Interpretując te słowa w ten sposób, jak to czynią niektóre pisma wiedeńskie, należałoby przypuścić, iż takowy dotknąć ma także czyste dochody z majątku nieruchomego, opłacającego już olbrzymie ciężary w postaci podatku gruntowego i domowego. Wobec opłakanych obecnych stosunków rolniczych, wobec nader uciążliwej stopy podatku domowego nie sądzimy jednak, ażeby rząd zamierzał już dzisiaj rozciągnąć podatek dochodowy na intratę z majątku nieruchomego.

Zawody przemysłowe dzielą się pod względem podatkowym na dwie grupy: a) spółki obowiązane do publicznego składania rachunków i b) przedsiębiorstwa prywatne, których rzeczywisty dochód nie jest tak dokładnie znany władzy skarbowej.

W gronie pierwszych opłacają dzisiaj jedynie stowarzyszenia zarobkowe i gospodarcze podatek od rzeczywistego czystego dochodu, po strąceniu procentów dłużnych i innych wydatków bieżących, przy spółkach zaś akcyjnych podatek wymierza się od dochodu brutto, mianowicie także od całej sumy procentów dłużnych, opłacanych n. p. właścicielom obligacyj. W następstwie tego ciężar podatkowy towarzystw akcyjnych dochodzi nieraz do takich rozmiarów, iż niezmiernie utrudnia zakładanie nowych wielkich przedsiębiorstw przemysłowych na szkodę całej produkcyi krajowej. Nowy projekt rządowy zapowiada znaczne ulgi dla tych spółek, zamierzając zastosować do nich te same przepisy, którym podlegają stowarzyszenia zarobkowe.

Bardzo zbawienną reformę zawiera projekt podatku zarobkowego od zawodów przemysłowych i handlowych. Wiadomą jest rzeczą, iż dzisiejszy podatek zarobkowy, uregulowany patentem z 1812 r., wydanym w czasie przymusowej organizacyi cechowej, w epoce zupełnie odmiennych warunków techniki produkcyjnej i ogólnych stosunków gospodarczych, nie czyni wcale zadość rzeczywistej potrzebie klas przemysłowych, zawiera bardzo niedostateczne przepisy co do klasyfikacyi poszczególnych przedsiębiorstw, pozostawia wskutek tego władzom skarbowym nader niepożądaną swobodę w wymiarze sum podatkowych, nie chroni wcale ludności od dowolności, a nawet nadużycia organów podatkowych. Minister skarbu zapowiada pod tym względem bardzo pożądaną reformę. Oto miejsce całkiem przestarzałego patentu o podatku zarobkowym z 1812 i niepraktycznych przepisów patentu o podatku dochodowym z 1849 r., o ile się odnoszą do zawodów przemysłowych, zajmie nowy, jednolity podatek zarobkowy, zorganizowany na wzór istniejących już za granicą podatków od przemysłu i handlu. Wymiar podatku odbywać się będzie na podstawie dokładnej i wyczerpującej klasyfikacyi różnych rodzajów przedsiębiorstw przemysłowych, na podstawie taryfy stopniującej się według pewnych widocznych poznak zewnętrznych, mogących służyć za kryteryum intratności danego przedsiębiorstwa. Klasyfikacya taka i taryfa zapewnią nietylko sprawiedliwszy, niż obecnie, rozkład ciężaru podatkowego, ale chronić też będą skutecznie ludność od dowolności władz skarbowych.

Projekt rządowy obejmować będzie wreszcie podatek rentowy i podatek od płac, pensyj i stałego zarobku. Pierwszy zastąpi dzisiejsze nieudolne przepisy o podatku dochodowym III klasy i obciąży wszelką intratę z kapitału, której żaden inny podatek szacunkowy nie dotyka. Wprowadzenie podatku od renty, nawet z uwzględnieniem wszystkich obowiązujących przywilejów i wolności, uznać musi każdy za myśl nader szczęśliwą, za konieczny postulat równości w rozkładzie ciężarów publicznych. System podatków austryackich przedstawiał dotąd właśnie na tym punkcie bardzo rażącą lukę, którą tem bardziej wypełnić należało, skoro wszystkie inne źródła przychodów obciążone są bardzo dotkliwymi i wysokimi podatkami. Dochód z papierów publicznych, obdarzonych wolnością podatkową, opłacać będzie przynajmniej wspomniany powyżej podatek osobisto dochodowy, podczas gdy dzisiaj uchyla się on w zupełności od ponoszenia ciężarów publicznych.

Natomiast nasuwa pewne wątpliwości zamiar zachowania zasad dzisiejszego podatku od pensyj i płac, tworzącego obecnie II klasę podatku dochodowego. Teraźniejszy podatek od pensyj i płac jest bardzo uciążliwym, albowiem pomimo zupełnie jawnego i najdokładniej znanego przedmiotu opodatkowania, wymierzany bywa według stopy progresyjnej, dochodzącej przy właściwym podatku (bez dodatku) do 10% dochodu. W porównaniu z innemi kategoryami dochodów, a zwłaszcza z dochodami z kapitałów ruchomych, jestto obciążenie znaczne i dotkliwe tem więcej, iż dochód z pracy zasługuje na łaskawsze traktowanie, niż intrata z kapitału t. zw. dochód fundowany. Projekt rządowy niema pod tym względem wprowadzić żadnych zmian, utrzymaną więc będzie dzisiejsza wysoka stopa podatkowa od pensyj, a nadto opłacać mają te klasy ludności jeszcze ogólny podatek osobisto-dochodowy. Czy takie podwójne opodatkowanie pensyj i płac znajdzie dostateczne usprawiedliwienie wobec dzisiejszej wysokiej stopy podatkowej, o tem przekonamy się z właściwych przedłożeń rządowych, z nich bowiem powziąć będzie można dopiero dokładne wyobrażenie o treści i urządzeniu tak podatku od pensyj, jakoteż nowego podatku osobisto-dochodowego.

Odkładając szersze omówienie doniosłego dzieła reformy podatkowej do chwili ogłoszenia projektów rządowych, witamy już dzisiaj program p. ministra skarbu ze szczerem zadowoleniem, albowiem widzimy w nim zapowiedź sprawiedliwszego rozkładu ciężarów publicznych, spełnienie długoletnich i gorących życzeń wszystkich ludów monarchii.

Odpowiedź
JE. ministra skarbu Dra Dunajewskiego
na interpelacyę w sprawie reformy podatkowej.

Na posiedzeniu w. Izby d. 7 lutego r. b. panowie posłowie, Dr Steinwender i towarzysze, wskazując na niektóre oświadczenia moje, dane w tej w. Izbie, wystosowali do mnie zapytanie, czy rząd myśli z jak największem przyspieszeniem poddać konstytucyjnemu załatwieniu zapowiedziane niejednokrotnie projekty reform podatkowych.

Na to przedewszystkiem nadmieniam, że projekt, tyczący się reformy podatków bezpośrednich, jest już na podstawie wyczerpujących narad w ministerstwie skarbu wygotowany. Ale dziedzina, na którą projekt ten się rozciąga, jest bardzo rozległa. Albowiem nie chodziło, jak może tu i owdzie się przypuszcza, tylko o wygotowanie projektu o podatku osobowo-dochodowym, którego to pracy, co prawda, w stosunkowo krótkim czasie można było dokonać; lecz owszem w toku narad i pertraktacyj okazała się konieczność cały system podatków osobowych prawie we wszystkiem z fundamentu nowo zbudować w projekcie reformacyjnym.

Podatek osobowo-dochodowy, który przeto stanowi tylko część projektu, ma wedle planu projektowanego ugodzić w czyste dochody osobiste bardzo umiarkowaną progresyjną stopą podatkową, która z 0·6 prct. wznosi się co najwyżej do 3 prct.

Opodatkowanie przedsiębiorstw, zobowiązanych do publicznego składania rachunków (Towarzystw akcyjnych itp.) projektowane jest w sposób podobny, jak je uregulowano ustawą specyalną z dnia 27go grudnia roku 1880, wydaną w pierwszym rzędzie dla spółek zarobkowych i gospodarskich, tudzież dla kas zaliczkowych.

Punkt wyjścia do wymierzania podatku mają stanowić wypływające z bilansów przewyżki dochodów, a daleko posunięte zezwolenie na strącanie odsetek stanu biernego, odpisywanie wartości, rezerw na pokrycie strat itp. od podlegającego opodatkowaniu czystego dochodu ma uczynić zadość odzywającym się obecnie utyskiwaniom.

Co do innych (prywatnych) przedsiębiorstw zarobkowych, jest zamiar w miejsce teraźniejszego podatku zarobkowego i dochodowego pierwszej klasy, zaprowadzić na przyszłość jednolity podatek zarobkowy. Ułożenie takiego podatku stanowi, jak wiadomo, przedmiot szczególnej trudnego zastanowienia. Z jednej strony wiele pozostawia do życzenia staryfowanie procederów wedle niewielu stałych norm taryfowych, jak je ustanawiał patent o podatku zarobkowym z r. 1812; mianowicie pod względem zastosowania podatku do rzeczywistej siły podatkowej, zwłaszcza zaś większych przedsiębiorstw przemysłowych; z drugiej strony niezadowalające doświadczenia z podatkiem dochodowym pierwszej klasy wobec teraźniejszego stanu techniki szacunkowej i wobec metody fasyj, jakiej trzyma się wielu opodatkowanych, niełatwo pozwalają zdecydować się na podtrzymanie nadal także opodatkowania procederów wedle liczbowego czystego dochodu, jak go się obliczyć może za pomocą fasyj i szacunków. Nadto konkurencya tak ułożonego podatku zarobkowego z polegającym również na fasyach i szacunkach podatkiem osobowo-dochodowym, mogłaby obu podatkom stać się niebezpieczną.

Ów projekt przeto, o którym wspomniałem, że jest już wygotowany, proponuje na wzór niektórych z najnowszego czasu ustaw zagranicznych tę drogę, żeby ustanowić rozliczenie podzieloną i ściśle specyalizowaną taryfę, której pozycye podatkowe w sposób, samąż taryfą ściśle określony, stopniują się wedle takich kryteryów zewnętrznych, z jakich wysnuwać można wnioski o doniosłości opodatkowanego przedsiębiorstwa. Tym sposobem ma się osiągnąć z jednej strony to, żeby podatek mógł stanąć w właściwym stosunku do wszelkich rozmiarów przedsiębiorstwa zarobkowego, z drugiej strony swobodzie władz podatkowych w wyborze między rozlicznemi podatkowemi normami taryfy ma się pociągnąć granice o wiele ciaśniejsze, niż wedle ustaw teraźniejszych. Na wypadki wyjątkowe, w których zastosowanie nawet specyalizowanej taryfy wyda się niepodobieństwem, stwarza projekt sposoby zaradcze w osobnych postanowieniach.

Co do opodatkowania podlegających dziś podatkowi dochodowemu drugiej klasy płac, zasług i t. p., niema zamiaru zaprowadzać w niem jakiejbądź zmiany ważniejszej.

Dochody z mienia kapitałowego, nie dotknięte bezpośrednio żadnym innym podatkiem dochodowym, mają podlegać podatkowi rentowemu, który wstąpi w miejsce teraźniejszego podatku dochodowego trzeciej klasy. Wymiar jego ma tylko co do tych rent, które dotychczas już rzeczywiście opłacały podatek dochodowy trzeciej klasy, na przyszłość także być zachowany, gdy tymczasem ilość rent z powinnością podatkową ma być obłożona podatkiem wedle normy znacznie łagodniejszej. Zwolnienia od podatku dochodowego trzeciej klasy, nadane ustawami specyalnemi, mają także w podatku rentowym być zachowane.

Co się tyczy finansowej strony projektu reformacyjnego, można scharakteryzować ją w ten sposób, że projekt zasadniczo nie stara się o przysporzenie skarbowi dochodów; zmierza jedynie i wyłącznie do sprawiedliwego wyrównania ciężaru podatkowego między pewnemi kategoryami opodatkowanych, które z jednej strony teraźniejszemi normami podatkowemi niedostatecznie są dotknięte, a z drugiej strony zbyt obarczone ciężarem podatkowym. Stosownie do tego, jest zamiarem projektu użyć dochodu skarbowego z nowo zaprowadzonego podatku osobowo-dochodowego na obniżenie innych podatków dochodowych w miarę, o ile te dziś zbytnio obciążają opodatkowanych.

Projekt reformy podatkowej stanowi więc obszerne dzieło kodyfikacyjne; a nie potrzebuję rozwodzić się szeroko, że projekt taki, wnikający głęboko w stosunki ekonomiczne, koniecznie wymaga dojrzałej rozwagi co do następstw dla opodatkowanych z osobna, jak i co do skutków dla skarbu. To też przed niejakim już czasem rozesłałem szczególnie tę część projektu, która tyczy się podatku zarobkowego, do władz podatkowych po krajach koronnych dla wydania o niej opinii. Aby dalej nabrać ile możności ścisłego wyobrażenia o obciążeniu najważniejszych grup opodatkowanych, jakie wypłynie z zasad nowego projektu, nakazałem, aby przedsięwzięto próbne wymiary podatkowe na szerokie rozmiary. Dla władz, którym to poruczono, jestto praca mozolna; ale spodziewam się, że pracą tą będzie można lepiej zgłębić skutki zastosowania projektu reformacyjnego. Opinie i wymiary próbne w większej części wprawdzie już nadeszły do ministerstwa skarbu; ale braknie nam jeszcze niektórych operatów tychże, co łatwo się tłómaczy obarczeniem władz podatkowych sprawami bieżącemi. Niejedną z nadesłanych opinij wypadło też zwrócić do uzupełnienia i przerobienia. W czem wprawdzie zasady projektu nie są zakwestyonowane, lecz chodzi prawie wyłącznie tylko o postanowienia szczegółowe, które stósownie do wyników wymiarów próbnych może trzeba będzie poprawić. Wobec ważności atoli, jakiej i te postanowienia szczegółowe nie są pozbawione, nie byłoby rzeczą właściwą pomijać proponowane do nich poprawki bez dokładnego zastanowienia się nad niemi.

Prawda, że w zeszłorocznej mojej mowie budże-

Orient-Expressem
nad Bosfor.

(2) (Ciąg dalszy).

Podróż z Wiednia do Konstantynopola Orient-Expressem wypada odrazu nocą. Sleeping-car'y zbyt są dziś znane, abym je tu opisywał. Wystarczy, gdy powiem, że jako towarzyszy snu miałem starego grubego Turka, jakiegoś barczystego wysokiego draba o wygolonej twarzy, z wąskiemi faworytami, typ kamerdynera w dobrym tonie; kto był czwartym, nie pamiętam.

Nazajutrz rano, przy herbacie, podróżni zapoznawają się powoli: mój towarzysz jest rzeczywiście kamerdynerem, ale kamerdynerem nielada, ten famulus, a jedzie w misyi prawie dyplomatycznej; od jego sprytu i dokładności zależeć może dobry humor dwóch wielkich monarchów, a polityczne stosunki świata ułożyć się podług takiego humoru! Nie żartuję; mój towarzysz jest dworskim niemieckim *fourrierem*, byłym sługą starego cesarza Wilhelma I i dąży do Konstantynopola na wezwanie sułtana, aby wskazał wielkiemu ochmistrzowi dworu, jak Wilhelm II lubi mieszkać, jeść, spać etc. tak, aby był rad z gościny w Ildiz-Kiosku. To też godną uwagi miał postawę pan „Hofdiener“: wyprężony, w podwójnym swym charakterze Prusaka i lokaja, milczący jak starej szkoły dyplomata... i dobrze wystylizowany służący; uśmiechnięty i łagodnie uprzejmy, odpowiadający na pytania; takim bywa pełen godności a łaskawości dworzanin.

Nie omieszkałem zawiązać rozmowy z tak ważną i tak „aktualną“ osobistością. Dowiedziałem się wszystkiego... co on mógł wiedzieć; n. p. że cesarz niemiecki pija zrana herbatę z przydatkiem sporego befsztyku, co jest wcale angielskim, nie niemieckim obyczajem; że publicznie tytoniu nie pali, a tylko w najściślejszem gronie rodzinnem; że z trudnością posługuje się lewą ręką, więc ma narzędzie do krajania mięsa i niesienia go do ust prawą ręką, co już zauważono na dworskim obiedzie w Wiedniu; że w pociągu naszym jedzie poseł turecki z Berlina JE. Tevfik-Bey, któremu on jest przydany.

Ta ostatnia wiadomość najbardziej mnie zajęła, i zaraz przy południowem śniadaniu w toczącej się po relsach restauracyi przysiadłem się do stolika, gdzie w towarzystwie dwóch innych panów zajadał szynkę i pił wino, bez fezu na głowie, (nb. te trzy grzechy przeciw tureczczyznie spełniały się przed dojechaniem do granicy Islamu) wysoki, piękny mężczyzna, o profilu arabskim, o cerze smagławej i czarnych świecących oczach, przy nadzwyczaj łagodnym wyrazie twarzy, J. E. pan poseł: „*A. Tevfik-Bey, Ambassadeur Extraordinaire et Plénipotentiaire de S. M. J. le Sultan près de S. M. l'Empereur d'Allemagne*“, jak wyczytałem na bilecie wizytowym podanym mi w zamian mojego.

Konwersacya o rzeczach bieżących, o różnych monarszych podróżach, o szachu perskim w Warszawie, naturalnie o Konstantynopolu i o wcale niemiłej wiadomości, że panuje w stolicy bardzo przykra i bardzo zaraźliwa choroba zwana *la fièvre dengue* (po polsku byłoby **deng**) nb. tasama, jak to zaraz ogłoszono (chociaż dziś spór o to idzie), która dostała się dziwnym przeskokiem do Petersburga, a ztamtąd do Warszawy i dalej, gdzie nazywają ją z włoska „influenza“. Po raz pierwszy ukazał się ten nowy azyatycki produkt w Europie i nawet w Stambule dopiero w czerwcu z. r. się pojawił. Francuzi mówią żartobliwie, że od wieków przeciwko zwykłemu katarowi wojując, medycyna nie zdobyła się na nic innego, jak na przezwanie go „coryza“ — to samo powiedzieć mogą tureccy lekarze o starej w Azyi a nowej w Europie chorobie, że nic na nią wymyśleć nie potrafili, bo nawet nazwy *dengue* objaśnić nie umieją. Przywiozłem do Krakowa broszurę p. t.: *Contribution à l'étude de la fièvre Dengue par Pierre Apéry* i dzięki Bogu *en fait de dengue* tylko broszurę. Bibliografia zarazy rozpoczyna się od studyum Dra Stedmana wydanego w r. 1828, a kończy obecnie t. j. prowadzi się dalej niestety w codziennych prawie sprawozdaniach o niej w dziennikach i specyalnych publikacyach. Gorączka czy febra „deng“ cieszy się zresztą przeszło stuletnią reputacyą. Zauważono ją w 1778 w Filadelfii (Azya Mniejsza), potem w Indyach, w Ameryce, nareszcie w Turcyi, a w Grecyi we wrześniu i październiku r. z. Jednym skokiem pojawiła się w Petersburgu i w Warszawie, a niebawem i w reszcie Europy i dalej jeszcze.

Ponieważ „deng“ jest niestety aktualnością i właśnie o niej toczyła się rozmowa w wagonie, powtórzę tu, czego nasłuchałem się ze strachem od towarzyszy podróży o symptomatach choroby, z którą się cudem tylko, nie z doświadczenia, ale z opowiadań, a później z broszury p. Apéry zapoznałem.

Na „deng“ nikt dotąd nie umarł nigdzie — to główna pociecha, ale zachorować może każdy: „nie chronią od niej ani wiek, ani płeć, ani stosunki społeczne, ani miejskie hygieniczne warunki.“ Symptomata są najrozmaitsze, stosownie do kraju i do osób; najwięcej pokutuje *locus minoris resistentiae*, czyli najsłabsza strona organizmu, co wykłada się dla profanów. W każdej okolicy „deng“ trochę odmiennie się objawia; w Konstantynopolu zaczyna się od uczucia ogólnego znużenia, przytem są dreszcze, ból głowy, zaburzenia żołądkowe i niesmak, gorączka dochodzi czasami do 40 stopni i więcej; często pojawia się przytem zaczerwienienie twarzy i rąk, które podczas trwania słabości ponawia się kilkakrotnie na różnych częściach ciała. Ból głowy nieznośny, bóle w członkach podobne do reumatycznych i czasami takie wrażenie, jak po odebranych cięgach. Gorycz w ustach, oddech niemiły dla samego pacyenta, a tem mniej dla sąsiadów. Gorączka trwa od dwóch do sześciu dni; osłabienie zaś i apatya, z pewnem osłupieniem, czas dłuższy. — A jak się leczyć? Broszura wszystkie środki, próbowane dotąd, odrzuca. Emetyk lub rycynowy olejek powiększają cierpienia, a dopomagają tylko... do osłabienia chorego; chinina na nic, salicyna też nic niewarta; jedna antipyrina dobra przy bólu głowy; zresztą lekarz ma pilnować symptomatów i podług nich kuracyę stosować, śledząc starannie wszystkie objawy. Po zupełnem wyzdrowieniu pacyent ma satysfakcyę przypatrywania się, jak wszyscy, którzy go otaczali, nie wyjąwszy lekarza, zapadają po kolei na to samo, zanim sam rekonwalescent na nowo nie zachoruje. Nikt bowiem nie jest zabezpieczony od recydywy; widziano wypadki powtarzające się *da capo*, bez możności doczekania się *il fine*.

Dzięki Opatrzności, uniknąłem tam podobnego losu i nie mam na sumieniu, czegom się bardzo obawiał, obdarzenia rodziny mojego czcigodnego gospodarza mikrobami własnej kultury. Może przydało się też na co, że zawsze, wychodząc na miasto i wracając do domu, ręce i twarz wodą borową przemywałem przeciwko mikrobom, unoszącym się w atmosferze różnych przez nas zwiedzanych miejscowości.

K. P.

(Ciąg dalszy nastąpi).

towej zapowiedziałem wniesienie tego projektu do wys. Izby na późną jesień r. 1889; ale ze względu na okoliczności co dopiero wymienione, jako też na zmiany osobiste, które tymczasem zaszły w ministerstwie skarbu, ku wielkiemu ubolewaniu mojemu nie było można dotrzymać terminu. Zresztą w samej interpelacyi dotknięto pewnej okoliczności, która przedstawia tę zwłokę, jako niemającą wielkiego znaczenia, mianowicie tę okoliczność, że z wielu stron domagają się rychłego zakończenia teraźniejszego okresu sesyi Rady państwa. Gdyby stosownie do tego odzywającego się z wielu stron życzenia okres sesyi rychło się skończył, wtedy nawet po wniesieniu projektu reformy podatkowej w grudniu 1889 r. ze względu na inne przedmioty oczekujące załatwienia, nie byłoby w tym okresie sesyi dość czasu do przeobradowania tegoż projektu.

Wracając jeszcze do zapytania pp. posłów Steinwendera i tow., nie waham się zapewnić, że sam przywięzuję wielką wagę do rychłego przeprowadzenia reformy podatkowej, że przeto przyspieszę ile tylko będzie można, potrzebne jeszcze dochodzenia i przedłożę projekt wys. Izbie, do konstytucyjnego załatwienia tuż po zapadłej o tem uchwale rządu. Jestem przekonany, że im dojrzalej rozważony i im jaśniej umotywowany będzie projekt, który rząd wnieść zamierza, tem więcej wys. Izba ujrzy się w możności powziąć o nim decyzyę swą z upragnionem przyspieszeniem.

Rada państwa.

Na czwartkowem posiedzeniu Izby toczyła się w dalszym ciągu dyskusya ogólna nad projektem do ustawy względem uregulowania stosunków prawnych wyznaniowych gmin żydowskich.

Reprezentant rządu radca ministeryalny Dr Rittner zwraca się przeciw dep. Blochowi i wykazuje, iż przedłożenie niniejsze ani nie zagraża wolności sumienia żydowskich mniejszości, ani nie narusza autonomii gmin wobec ich naczelników. Mowca zaznacza dalej, iż przedłożenie nie zawiera szczegółowych postanowień co do stanowiska, obowiązków i praw rabinów z tego powodu, gdyż reguluje ono tylko zewnętrzne stosunki prawne, a nie miesza się do wewnętrznych spraw gmin. (Oklaski z prawicy).

Dep. hr. Piniński oświadcza, iż przedłożenia nie będzie omawiał ani z antisemickiego, ani z filosemickiego stanowiska, lecz chce tylko umotywować pewne zmiany, które mu się koniecznemi wydają. Utworzenie terytoryalnych gmin przez zaprowadzenie przymusowej należności do gminy, uważa mowca za znaczny postęp, chociaż to postanowienie u pewnej części prawowiernych żydów w Galicyi wywołało opozycyę. Do postanowień, wymagających zmiany, zalicza mowca postanowienie względem państwowego zakresu działania na ustanawianie i oddalanie rabinów, co do czego państwu powinna być przyznaną pewna kontrola. Mowca pochwala, iż projekt nie dąży do stworzenia pewnej hierarchii wśród żydowstwa. Podobne próby w dawniejszych czasach za Maryi Teresy i cesarza Józefa II okazały się bezowocnemi. Słusznem jest również, iż co do żądanego dla rabinatu wykształcenia ograniczono się do pewnej miary, gdyż wśród istniejących stosunków w Galicyi więcej nie może być żądanem. Co do kwestyi, przez kogo i w jaki sposób mają być ułożone i wykonane statuty gminne, nie zawiera obecny projekt nic i będzie to rzeczą rządu podjąć się tego zadania przy współudziale naczelników gmin. Mowca kończy powtórnem oświadczeniem, iż według jego zapatrywania przy obradach nad tem przedłożeniem nie może wchodzić w grę antisemityzm. On i jego przyjaciele polityczni występowali zawsze przeciw wyzyskiwaniu w jakiejkolwiek formie, w szczególności podczas obrad nad kodeksem karnym; specyalnie od galicyjskiego sejmu wyszła inicyatywa do zaprowadzenia ustawy o lichwie, do zapobieżenia rozdrabnianiu dóbr i t. d. Ustawodawcza akcya musi się jednak zwracać przeciw wyzyskiwaniu jako takiemu, nie zaś przeciwko żydom lub jakiemuś wyznaniu religijnemu. (Oklaski z prawicy).

Następnie zamknięto dyskusyę ogólną.

Jeneralnymi mowcami zostali wybrani: Dr Lueger *(contra)* i Dr Weitlof *(pro)*.

Dep. Dr Lueger oświadcza, iż dla niego obojętną jest rzeczą, czy rabini coś umieją, czy nie. Zabrał on tylko głos, gdyż czuje się obowiązanym odeprzeć zarzuty podniesione przeciw chrześciańsko-socyalnej partyi. Uderzyło go, iż w ustawie samej, słowo „żyd“ i „żydowski“ przekształcono na „izraelita“ i „izraelicki.“ Prawdopodobnie jestto delikatniejszy wyraz. Wielka autonomia, jaką przyznano w ustawie gminom, wywołała zazdrość z jego strony i przyszedł on do przekonania, iż kościół katolicki w porównaniu do żydowskiego jest uciemiężony. W ustawie podobało się mowcy postanowienie, iż wszyscy żydzi pewnego terytoryum mają być zlani w jedną gminę wyznaniową, a mniema on, iż przez to tem jaskrawiej wystąpi różnica między bogatymi i ubogimi żydami. Gdzie się przyjdzie, widzi się wszędzie żydów; w teatrze, na sali balowej, w parku i w uniwersytecie. Jeśli zaś chodzi o zapłacenie podatku na cele wyznaniowe, trudno doszukać się wielu żydów.

Lueger omawiał następnie rytuał żydowski co do używania krwi, wspomina o procesie Tisza-Eszlar, wyjaśnia powody antisemityzmu i zapytuje, dlaczego żydzi tak bardzo wzdrygają się przed ogłoszeniem talmudu. Wpływ żydów jest dziś przepotężny nietylko u nas, ale i w Węgrzech. Węgiel, ten ważny minerał, znajduje się wyłącznie w rękach żydowskich. Jeśli Dr Bloch twierdzi, iż żydzi w całej Austryi za ojczyznę krew przelewali, to musi mowca na to odpowiedzieć, iż w wojnach przeciw Turkom, w wojnach za Maryi Teresy, w wojnach Napoleońskich wszystkie narody Austryi przelewały krew, ale nie wielu tam było żydów; wiadomo natomiast, iż przy wszelkich możliwych dostawach wzbogacali się żydzi. Zarzut, iż niemiecko narodowi antisemici postępowaniem swojem naruszają prawo gościnności, odpiera mówca oświadczeniem, iż Niemiec często może był niesprawiedliwym względem siebie samego, ale nigdy względem obcych. Prawa gościnności nadużyli żydzi, a to doświadczenie uczyniono wszędzie. Mówca kończy uwagą, iż antisemityzmowi przypadło zadanie uwolnić kościół chrześciański z więzów żydowskiego panowania. Spełniwszy to zadanie, zakończy się antisemityzm. (Oklaski na skrajnej lewicy).

Dep. Dr Wejtlof wskazuje na to, iż minister oświaty w szczegółowy i gruntowny sposób rozwinął cel i zasadnicze punkta ustawy. Mówca mniema, iż antisemici posługują się fałszywemi twierdzeniami, jak np. Drumont, który utrzymuje, iż rodzina Bonapartych pochodzi od żydowskich przodków. Mówca protestuje przeciw temu, aby się parlament podobnemi sprawami zajmował i wzywa wszystkie partye, aby zgodnie stanęły przeciw antisemityzmowi.

Z kolei nastąpił szereg sprostowań faktycznych, wśród których szczególnie podczas mowy Türka odezwały się demonstracyjne oklaski i sykania na galeryi. Prezydent nakazał, aby galeryę wypróżniono.

Sprawozdawca dep. Gniewosz polemizuje z niektóremi rzeczowemi zarzutami, podniesionemi przeciw ustawie, a następnie zwraca się przeciw antisemitom z oświadczeniem, iż przemawiali oni tylko dla rozbudzenia namiętności wyznaniowych. Mówca wspomina o manifestacyach, jakie w dawniejszych latach objawiły się przeciw konkurencyi żydowskiej i wskazuje w szczególności na Galicyę, gdzie stan włościański przez utworzenie rolniczych i zaliczkowych stowarzyszeń, ochronił się przed konkurencyą żydowską. (Oklaski).

Przejście do dyskusyi szczegółowej uchwalono znaczną większością głosów.

Do komisyi, mającej rozstrząsnąć wniosek dep. Verganiego względem wydania ustawy co do niepodjętych wygranych losów austro-węgierskich i wylosowanych papierów wartościowych, zostali z posłów polskich wybrani: Bartoszewski, Cieński, Chamiec, Madeyski i Vayhinger. Komisya w ogóle składa się z 24 członków.

Przed zamknięciem posiedzenia dep. Kraus i tow., odwołując się na znane reskrypta cesarza niemieckiego w sprawach robotniczych, wniósł następujące zapytanie do hr. Taaffego: 1) Czy nie zdaje się usprawiedliwionem przypuszczenie, że okoliczność nieprzytoczenia Austro-Węgier w rozkazach gabinetowych cesarza niemieckiego zostaje w pewnym związku z istniejącym ściślejszym, na traktatach ugruntowanym sojuszu obu mocarstw, według którego porozumienie się obu jest rzeczą, która niejako sama przez się ma się rozumieć? 2) W razie potwierdzenia tego pytania, czy rząd austryacko-węgierski stoi w tej chwili na tem samem stanowisku, jakie zajął był w roku zeszłym wobec poruszonej przez Szwajcaryę kwestyi uregulowania spraw robotniczych, a w szczególności jakie stanowisko zamierza zająć rząd wobec kwestyi, poruszonej obecnie przez reskrypta cesarza Wilhelma?

Na onegdajszem posiedzeniu komisyi budżetowej Izby deputowanych referował Dr Biliński preliminarz ministerstwa skarbu. Przy tytule „straty w monecie kruszcowej“ dep. Beer oświadczył, iż, zdaniem jego, 20 procentowe ażio zdaje się być zbyt wysokiem, na co odparł p. minister Dr Dunajewski, iż do budżetu austryackiego wstawiono ażio złota w takiej samej wysokości, jak do wspólnego budżetu. Przy tytule „urzędy podatkowe“ Dr Menger naglił o wniesienie przedłożenia rządowego w sprawię uregulowania służby podatkowej za pośrednictwem gmin. Komisarz rządowy, szef sekcyi Possaner odparł, iż sprawa ta będzie uregulowaną przy sposobności przeprowadzenia reformy podatkowej. Przy tytule „prokuratorye skarbowe“ zauważył Dr Magg, iż powiększenie personalu prokuratoryi skarbowej w Galicyi wydaje się zbyt nieproporcyonalnem, zwłaszcza w porównaniu z takiem powiększeniem w innych krajach koronnych. Szef sekcyi Possaner, dep. Bobrzyński i Dr Biliński uzasadniali niezbędną potrzebę takiego powiększenia.

Przedłożenie indemnizacyjne.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej wniósł rząd następującą ustawę z dnia . . . względem zawarcia ugody z reprezentacyą kraju królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Księstwem Krakowskiem, celem uregulowania stosunków państwa do funduszu indemnizacyjnego wschodniej i zachodniej Galicyi:

Za zgodą obu Izb Rady państwa zarządzam, co następuje:

Artykuł I.

Administracya państwa zostaje upoważnioną do zawarcia dołączonej ugody z reprezentacyą kraju królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Księstwem Krakowskiem.

Artykuł II.

Subwencya państwowa w rocznej kwocie 2,625,000 złr., opłacana na podstawie Najwyższego postanowienia z d. 13 października 1857 r. na rzecz funduszu indemnizacyjnego wschodniej i zachodniej Galicyi w latach od 1883 do końca 1889, ma być w myśl postanowienia *sub 2)* ugody w ten sposób zarachowaną, iż kwota 2,100,000 złr. zaliczona będzie jako bezzwrotna subwencya, część w kwocie rocznej 325,000 złr. jako zwrotna, bezprocentowa zaliczka państwowa, reszta w kwocie 200,000 złr. jako nadpłata. Spłata bezprocentowej zaliczki w kwocie 325,000 złr., uiszczonej za czas od 1883 do końca 1889 r., nastąpić ma w myśl postanowienia *sub 4)* ugody w terminie tamże wskazanym, natomiast odrębnej ugodzie zastrzega się oznaczenie sposobu zwrotu dokonanych w tym okresie nadpłat w łącznej sumie 1,400,000 złr. Do zawarcia powyższej ugody z Sejmem krajowym upoważnionym zostaje rząd.

Artykuł III.

Wykonanie tej ustawy powierzam Memu ministrowi skarbu i Memu ministrowi spraw wewnętrznych.

Ugoda zawarta pomiędzy c. k. administracyą Państwa a Wydziałem krajowym królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem księstwem Krakowskiem, w imieniu reprezentacyi krajowej, w sprawie uregulowania stosunków Państwa do funduszów indemnizacyjnych wschodniej i zachodniej Galicyi:

1) Udzielone galicyjskim funduszom indemnizacyjnym ze strony Państwa zaliczki w kwocie 9,547.560 złr. 54 $^{5}/_{10}$ ct. i uiszczane po dzień 31 grudnia 1881 z zastrzeżeniem żądania zwrotu bezprocentowej dopłaty w łącznej kwocie 63,000.000 złr., a po doliczeniu przyzwolonej na rok 1882 dopłaty 2,625,000 złr., w ogól. sumie 75,172.560 złr. $54^{5}/_{10}$ ct. tj. siedmdziesięciu i pięciu milionów stu siedmdziesięciu dwóch tysięcy pięciu set sześćdziesięciu złotych reńskich $54^{5}/_{10}$ centów, zostają odpisane i umorzone.

2) Na lata począwszy od r. 1883 włącznie do 1897 w miejsce przyznanej najwyższem postanowieniem z 13go października 1857 bezprocentowej dopłaty państwowej w kwocie 2,625.000 złr. przyznaje się bezzwrotna roczna subwencya państwowa w kwocie 2,100.000 złr. (Dwóch milionów stu tysięcy złr.), roczna zwrotna bezprocentowa zaliczka państwowa w kwocie 325.000 złr. (Trzy kroć dwudziestu pięciu tysięcy złotych).

Wypłata tej subwencyi i zaliczki uiszczaną będzie w ćwierćrocznych ratach z góry.

3) Reszta potrzeb funduszów indemnizacyjnych, jaka się okaże po odliczeniu subwencyi i bezprocentowej zaliczki, będzie pokrywaną przez kraj dodatkami do podatków bezpośrednich.

Dodatki te mają być w takiej wysokości ustanowione, jaka potrzebną będzie, aby z ich dochodu, z subwencyi i z bezprocentowej zaliczki państwowej pokryte zostały wszystkie potrzeby indemnizacyi i wykupna ciężarów gruntowych, oraz spłaty wymienionych pod 5, oprocentowanych zaliczek państwowych.

Całkowite lub częściowe odpisanie, odroczenie terminów uiszczenia, lub zwrot dodatków indemnizacyjnych może nastąpić tylko w tym samym stosunku, w jakim to przez c. k. administracyę państwową przyznanem zostanie co do podatków państwowych, służących za podstawę do wymiaru dodatków indemnizacyjnych.

4) Kraj obowiązuje się zwrócić wymienione pod 2, bezprocentowe zaliczki państwowe po ukończeniu amortyzacyi obligacyj indemnizacyjnych wschodniej i zachodniej Galicyi w przeciągu lat trzech, począwszy od r. 1899 w równych kwartalnych ratach z dołu.

5) O ileby fundusze wskutek ubytku w dochodach z dodatków do podatków nie mogły w zupełności uiścić się z swoich zobowiązań, oraz w wypadku, jeżeliby mimo normalnego wpływania rzeczonych dodatków, dopłata kraju, stała subwencya państwowa i bezprocentowa zaliczka państwowa nie wystarczyły do pokrycia każdoczesnej potrzeby rocznej, udzielać będzie państwo w miarę należycie wykazanej potrzeby zwrotnych zaliczek po 5% oprocentowanych.

Zaliczki te, skoro obrót roczny funduszów znowu wykaże nadwyżkę, mają być w miarę tejże zwracane, a kraj obowiązuje się na wypadek, jeżeliby po upływie roku 1898 pozostały jeszcze zaległości w tych zaliczkach, pobierać dalej wskazane w ustępie 3 dodatki, także po za ten rok aż do zupełnego ich umorzenia.

6) Równie i dla dopełnienia obowiązku zwrotu bezprocentowej zaliczki państwowej w ratach ad 4 wymienionych, winien kraj jeszcze i po amortyzacyi obligacyj indemnizacyjnych wschodniej i zachodniej Galicyi ustanawiać i pobierać w dalszych trzech latach potrzebne dodatki do podatków.

W każdym razie, jeżeliby fundusz indemnizacyjny Galicyi zachodniej jeszcze w r. 1898 annuitetami był obciążony, albo gdyby się okazały inne potrzeby indemnizacyi, winien kraj postarać się o pokrycie tych potrzeb przez dostateczne dodatki do podatków.

7) Po konstytucyjnem zatwierdzeniu tej ugody, galicyjska Reprezentacya krajowa objąć ma zarząd funduszów indemnizacyjnych pod temi samemi warunkami, pod jakiemi to nastąpiło w innych królestwach i krajach.

Preliminarze i zamknięcia rachunków funduszów indemnizacyjnych wschodniej i zachodniej Galicyi mają być i na przyszłość corocznie jeszcze przed wniesieniem do Sejmu, udzielane Ministerstwu skarbu.

8) Ugoda ta będzie sporządzoną w dwóch równobrzmiących, nie stemplowanych, podpisami Ministra skarbu, oraz Marszałka krajowego i dwóch członków Wydziału krajowego zaopatrzonych egzemplarzach, z których jeden ma być przechowany w Ministerstwie skarbu, a drugi w galicyjskiej Reprezentacyi krajowej.

KRONIKA.

— **Pierwszy bal miasta Wiednia** w sali ratuszowej był jak z tamtąd donoszą, jednym z najwspanialszych, jakim gród naddunajski poszczycić się może. Znajdowali się na nim członkowie domu cesarskiego, liczni dostojnicy dworu, państwa i kościoła, grono arystokratów, reprezentanci nauki, artyści i artystki. Na estradzie ukazali się arcyksiążęta: Karol Ludwik, Ludwik Wiktor, Leopold Ferdynand, Wilhelm, w. książę Ferdynand Toskański, książęta: Nassauski i Cumberland. Dostojnych gości przyjmował na wstępie burmistrz Dr Prix. Arcyks. Karol Ludwik rzekł na wstępie: „rzeczywiście sala ta jest dumą Wiednia.“ Z ciała dyplomatycznego byli obecni na balu: nuncyusz Galimberti, ambasodorowie Decroix, sir Paget, książę Łobanow, Saadulla basza, Merry del Val; posłowie de Yonghe, bar. Maucler, Neriman chan; z Izby panów: bar. Ziemiałkowski, Dreher, Dumba, Gögl i Lobmeyr; z Izby deputowanych Smolka, bar. Chlumecky i wielu innych członków. Czysty dochód z balu wynosi około 17.000 złr.

— **Towarzystwo Domu Narodowego** w Cieszynie rozesłało właśnie swoje sprawozdanie za rok 1889. Towarzystwo Domu Narodowego, które, jak wiadomo, ma na celu zbudowanie własnego domu i pomieszczenia w nim znacznego księgozbioru Czytelni ludowej w Cieszynie, a temsamem stać się zbiorowem ogniskiem polskości na kresach polskich, naciskanych przez germanizacyę, istnieje dopiero niespełna 3 lata, i jakkolwiek powoli, jednak pomyślnie zaczyna się rozwijać. Liczba członków Towarzystwa wynosi obecnie 373, a w ciągu ubiegłego roku wzrosła o 147, między tymi jest 6 członków założycieli, którzy przystąpili do Towarzystwa z wkładką wyżej 100 złr. i 16 członków wieczystych z wkładką 25 złr. Fundusze, złożone na odsetki w cieszyńskiem Towarzystwie oszczędności, tudzież jako wierzytelność w Bazarze cieszyńskim wynoszą z końcem 1889 r. ogółem 6540 złr. 63 c., dochód w ciągu ubiegłego roku wynosi 3713 złr. 44 c., rozchód 91 złr. 28 c. Wydział z gorliwością godną uznania stara się o rozwój Towarzystwa przysporzeniem funduszów przez zjednanie nowych członków, tak że obecnie coraz liczniejszych zyskuje przyjaciół nawet między najdalej zamieszkałymi rodakami. Szczególniej zaś wypada podnieść ochotę i zapał, z jakim patryotyczną sprawą Towarzystwa zajęła się młodzież akademicka polska. Dla pomnożenia dochodów wydał wydział karteczki kasowe po 5 c., zawierające krótiutkie praktyczne myśli i zdania, których znaczną już ilość rozesłano i rozprzedano. Również ustanowił wydział nowych delegatów trudniących się zbieraniem wkładek w Jaśle, Drohobyczu i Przemyślu. Ponieważ cel Towarzystwa jest tak jasno wytknięty i pięknym, iż nie potrzebuje dalszego objaśnienia, przeto wydział zaprasza uprzejmie wszystkie chętne osoby do licznego przystępowania na członków Towarzystwa Domu Narodowego w Cieszynie, co tem bardziej jest ułatwione, że roczna wkładka członka zwyczajnego wynosi przynajmniej 50 c. Administracya *Czasu* chętnie ofiaruje swoje pośrednictwo w tym względzie i przyjmować będzie zarówno zgłoszenia nowych członków jak niemniej jednorazowe datki składane na rzecz Domu Narodowego w Cieszynie.

— **Król Alfons XIII**, jak donoszą do *Köln. Ztg*, wygląda wybornie, jakkolwiek z powodu ostrej pory roku nie dozwalają mu jeszcze wyjeżdżać. Skutki choroby zdają się już być całkowicie usunięte. Mały monarcha jest na swój wiek dziecinny nadzwyczajnie bystry. Niedawno rzekł przechodząc koło portretu swego ojca w mundurze jeneralskim: „chciałbym mieć wielką drabinę“ — „a na co? zapytali towarzyszący mu panowie“ — „abym mógł ojca mego pocałować“ była odpowiedź.

— **Z Londynu donoszą** o okrucieństwach nad kobietami w więzieniach syberyjskich: Nowe tu nadeszły wiadomości o okrucieństwach wykonanych na kobietach wygnankach na Syberyi. Doniesienia te nadeszłe nie są jeszcze dokładne — wystarczają one atoli, aby dać wiarę o okrutnem obchodzeniu się z politycznemi w Rosyi więźniami. Przed niedawnym czasem wysłaną została do ciężkich robót pani Nadjeżna Shida, nauczycielka wyższej szkoły żeńskiej, z powodu, że znaleziono u niej jeden Nr *Narodnaja Wola*, znanego organu rewolucyjnego. Kobieta wyższego wykształcenia i dobrego wychowania zamkniętą najpierw została w domu poprawy. Z więzienia wezwaną została w październiku do p. Dyrektora. Jakiego rodzaju było to posłuchanie, domyślić się można ztąd, że Nadjeżna broniąc się, dała policzek p. Dyrektorowi, który ze wściekłości kazał ją obnażyć i siec rózgami. Było to wstępem do cięższych jeszcze dręczeń i tortur, wskutek których Nadjeżna zażyła truciznę. Co się potem stało — pozostaje tajemnicą. Pewnem jest, że zesłane kobiety, gdy są młode, przystojne, a zarazem lepszego wychowania, wystawione są na najokropniejsze zniewagi i gwałty ze strony swych przełożonych, gdyż oprócz Nadjeżny Shida otruła się także pani Marya Kowalewska, żona profesora — a mówią, że i inne kobiety, skazane na chłostę rózgami, zażyły truciznę.

O kilka mil od więzienia kobiet w Kara jest więzienie polityczne dla mężczyzn — istnieje atoli między dwoma więzieniami nieprzerwany tajny związek. Gdy tam doszła wiadomość o samobójstwie pań Shida i Kowalewskiej, powstało wśród więźniów wielkie oburzenie, którego następstwem były srogie kary. Przywołano pułkownika żandarmów i cyrulika z Kita — i sam gubernator przybył do Kara. Zdaje się więc, że zaszły tam zaburzenia, o których atoli bliższych szczegółów niepodobna się dowiedzieć. List z Syberyi z 28 grudnia donosi: „Z dnia na dzień położenie więźniów politycznych jest cięższem. Dziś doszło do tego, iż nie wiemy, czy jutro nie znajdziemy śmierci od bagnetów. W listopadzie zaszły w Kara okropne wypadki. Nie wiem jeszcze szczegółów — ale początek każe się domyślać końca. Pani Shida uderzyła w twarz komendanta. Ukarano ją rózgami — poczem się otruła — otruła się także pani Kowalewska. Pułkownik i lekarz pojechali do Kary. Z tego wszystkiego wnosimy, że coś okropnego tam zaszło.“

— **Gladstone jako docent w Oxfordzie**. Z Londynu piszą pod d. 6 b. m. do *Fr. Ztg:* Od tygodnia bawi sędziwy b. pierwszy minister w kolegium oxfordzkim, gdzie przed 60 laty zapisany był jako student, a które mu nadało godność honorowego docenta (*honorary fellow*), którą dotąd posiada i dumnym jest z tego. Znakomity starzec ma szczególną ideę jak przepędzać ferye. Swoje ferye użył on na to, aby się udać do kolegium, czytać mnóstwo książek z biblioteki uniwersyteckiej, które do swej izdebki zabiera, godzinami nad niemi się mozoli, robi wyciągi, jak gdyby chodziło o zdanie *rigorosum*. Tego rodzaju ćwiczenia umysłowe ożywiają 80 letniego starca i odmładzają go. Przed 60 laty był Gladston prezesem „oxfordzkiej łączności,“ towarzystwa złożonego z studentów, w którem rozbierano przedmioty polityczne, literackie i socyalne. Towarzystwo to, którego obecnie jest prezesem wnuk sir Roberta Peela starszego, zaprosiło go, aby dla członków miał odczyt. Gladston, który od lat studenckich z zamiłowaniem zajmuje się Homerem i zawsze nosi w kieszeni egzemplarz ulubionego swego poety, zezwolił na to chętnie i wczoraj miał w wielkiej hali Towarzystwa odczyt o „Assyryjskich odkryciach i tekscie Homera.“ Naturalnie, fachowi uczeni i filologowie, którzy już energicznie rzucili się na *Juventus mundi* Gladstona, będą odczyt ten krytykować, a może wyśmiewać. — B. pierwszy minister starał się dowieść, że Homer, który o Assyryi nie miał i nie mógł mieć pojęcia, wysnuł jednak niektóre idee z mitologii babilońskiej jak n. p. ubóstwienie tryady, użycie liczby 7 i kosmogenię. Że Gladstone chce się utrzymać na wysokości badań umiejętnych, a szczególnie Homerowskich, powszechnie jest wiadomem. Jak wszechstronną zajmuje on się lekturą, ocenić można z katalogu wystawionego w oknie antykwaryusza w „Southampton Row.“ Tam zamówił świeżo sędziwy mąż stanu 13 książek, wśród których znajdują się: „Biografia tajemniczego kawalera d'Eon“ (po włosku), „Księga o Ossyanie,“ inna „O listach Falarisa“ i rozmaite pisma o Irlandyi. Niedziw, że Gladston, aby swoje rozliczne dzieła pomieścić, nową kazał zbudować bibliotekę, gdyż dawna była za małą. Odczytu w Oxfordzie słuchano z wielkiem zajęciem, a to dało Gladstonowi pochop do powiedzenia, że do Oxfordu przywiązany jest całą duszą, pomimo że uniwersytet nie chciał go wybrać do Izby niższej, gdy przeszedł do radykalizmu. Miał to być najboleśniejszy cios w życiu liberalnego męża stanu.

Z miasta i kraju.

— **Wykład popularny.** Za staraniem Wydziału krakowskiego Towarzystwa „Oświaty ludowej,“ odbędzie się w niedzielę d. 16 lutego b. r. o godzinie 3 popołudniu w sali gimnazyum św. Anny siódmy bezpłatny wykład popularny, profesora Dra Józefa Rostafińskiego: „Jak się tworzy mąka w roślinach“ (z doświadczeniami).

— **Czytelnia polska katolicka** w Krakowie urządza w niedzielę dnia 2 marca b. r. loteryę fantową w połączeniu z koncertem muzyki wojskowej w sali hotelu Saskiego na dochód biblioteki tejże czytelni. Czynny udział raczyły przyjąć panie: Albertowa Adamkiewicz, Adolfowa Brasonowa, Tadeuszowa Browiczowa, Michałowa Chylińska, Lotarowa Dargunowa, Łukaszowa Dobrzańska, Władysławowa Fischerowa, hr. Egmontowa Geldernowa, Olga Hubaczkowa, Faustynowa Jakubowska, Józefowa Jasińska, Hugonowa Johnowa, Henrykowa Jordanowa, Franciszkowa Kasparkowa, Iza Kasznicowa, Aleksandrowa Kawecka, Czesławowa Kieszkowska, Wiktorowa Kolosvarowa, Edwardowa Korczyńska, hr. Marya Ledóchowska, hr. Irena Łosiowna, Oktawia Mazaraki, hr. Jadwiga Mycielska, hr. Julia Ostrowska, Przemysławowa Pieniążkowa, Kazimierzowa Pochwalska, Henrykowa Schoenowa, Janowa Seferowiczowa, Michałowa Śliwińska, Marya Sobolewska, hr. Natalia Tarnowska, hr. Januszowa Tyszkiewiczowa.

Fanty na tąż loteryę uprasza się łaskawie nadsyłać do pani Oktawii Mazaraki, ul. Batorego l. 15 i Adolfowej Brasonowej ul. św. Marka l. 8.

— **Nowy drugi z kolei dom zdrowia** urządzonym został, z całym komfortem, przy ulicy św. Agnieszki pod Nr 5 przez pp. Dra Ludwika Lustgartena i Konstantego Wilczyńskiego, magistra farmacyi. Otwarcie nastąpi w dniu 18 lutego b. r. Zakład obejmuje 10 sal obszernych i widnych dla chorych, łazienki z tuszami, wielką salę operacyjną, salę wspólną dla chorych rekonwalescentów i osób towarzyszących, mieszkanie lekarza i kancelaryę, podręczną aptekę, kuchnię i pralnię, a w każdej kondygnacyi mieszkanie dla posługaczek. W ogrodzie salon letni z grotą.

— **W parku krakowskim** odbędzie się w niedzielę (16 b. m.), jeżeli pogoda pozwoli, festyn na lodzie wielkiego stawu. Początek o godzinie 4 po południu. Muzyka wojskowa przygrywać będzie najulubieńsze utwory sławnych kompozytorów, przytem udekorowanie i oświetlenie stawu, oraz ze zmierzchem ognie sztuczne, wykonane przez pirotechnika p. Mądrzykowskiego. Jakoteż różne premie i niespodzianki, o których szczegółowo doniosą afisze.

— **Filia kasy głównej krajowej rządowej** otwartą zostanie jeszcze w tym roku dzięki niezmordowanym zabiegom radcy dworu p. Heyling-Degenfelda, który przedłożył szybko wypracowany szczegółowy projekt organizacyi tego dla Krakowa bardzo ważnego urzędu mającego załatwiać sprawy indemizacyi i propinacyi. Przeszkody małe stanowi jeszcze tylko wynalezienie odpowiedniego lokalu.

— **Ruch budowlany** na rok bieżący zapowiada się bardzo słabo, dotychczas zaledwie 4 plany na nowe pomniejsze kamienice zostały magistratowi przedłożone celem rozpatrzenia przez budownictwo miejskie.

— **Most** w ulicy zwierzynieckiej znów się obsunął tak, iż zachodzi poważna obawa, iż z pierwszą wiosną trzeba będzie most ten o belkach zbutwiałych zupełnie zamknąć, coby w komunikacyi ogromne szkody przyniosło. Dlatego sekcya ekonomiczna uchwaliła bronić pozycyi wydatku tego przy obradach budżetowych jak niemniej i wydatku na zbudowanie mostu prowizorycznego w ulicy przedłużonej Smoleńsk.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Siemakówce, w powiecie czortkowskim, na dokończenie budowy szkoły, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Ślub**. W Jasionowie pod Wzdowem pobłogosławiony został wczoraj o godzinie 6 wieczorem związek małżeński między panną Maryą Paszkowską, córką Walerego i Zofii z Nowińskich a panem Stanisławem Czermińskim, właścicielem dóbr.

— **Niektóre dzienniki** podały wiadomość, jakoby starosta w Kolbuszowej p. Michał Panciewicz, zawieszony został w urzędowaniu przez JE. p. Namiestnika. *Gaz. Lwowska* jest upoważnioną do oświadczenia, że wiadomość ta jest najzupełniej mylną.

— **Sejmiki relacyjne.** Z Brodów donoszą do *Przeglądu:* „W poniedziałek zdawał wyborcom swą relacyę poselską poseł X. Jan Sirko, a w mowie swej podniecał głównie nienawiść do Polaków, utrzymując, że sejm dba tylko o interesa polskie, subwencyonuje tylko instytucye polskie, łoży ogromne sumy na teatra polskie, a dla Rusinów jest skąpym, nie chciał dać na wydawnictwa Towarzystwa im. Kaczkowskiego, a za to dał na Zmartwychwstańców pod pretekstem, że oni wychowują młodzież ruską w wierze katolickiej i strzegą ją od schyzmy. W tym punkcie począł poseł gorliwie się bronić od zarzutu, że sam się skłania ku prawosławiu, jednak przezornie nie wspomniał ani słowa o tem, że lubo jest księdzem katolickim, podpisał jednak znaną interpelacyę Romańczuka, robiącą wyrzuty rządowi za to, że starostowie utrudniają pielgrzymkę do prawosławnego monastyru w Poczajowie. Słowem, mowa posła X. Sirki odznaczała się jednem tylko uczuciem, nie miłością do Rusi, ale nienawiścią do Polaków.

Na uwagę zasługuje jeszcze jedna okoliczność. Podmówiony interpelant, niejaki Woźniak, poprosił posła, aby opowiedział historyę pojedynku Tomisława Rozwadowskiego z Teofilem Okuniewskim. Więc też X. Sirko począł w humorystyczny sposób opowiadać dzieje tego pojedynku, usiłując wszystkie promienie bohaterstwa skupić na osobie p. Okuniewskiego, a wszystkie strzały satyry na osobie p. Rozwadowskiego.— Sala rozlegała się okrzykami „Sławno!“ a w końcu uchwalono rezolucyę wyrażającą p. Okuniewskiemu podziękowanie „za rycerską obronę honoru ruskiego.“ Naiwni ludzie! nie rozumieli bowiem, że przedewszystkiem nie rycerską było rzeczą poruszać sprawę prywatnego pojedynku na zgromadzeniu publicznem.

Sejmik zakończył się naganą, którą zgromadzenie uchwaliło X. Mandyczewskiemu i p. Ochrymowiczowi za to, że nie podpisali owej interpelacyi Poczajowskiej.

Możecie ztąd powziąć wyobrażenie czem jest ten katolicki kapłan ksiądz Sirko.“

Z Stanisławowa nam donoszą, że na sobotę zwołał swych wyborców na sejmik relacyjny poseł Józef Huryk.

— **Nowy urząd pocztowy.** Z dniem 15 lutego b. r. otwarty został urząd pocztowy w połączeniu ze stacyą telegraficzną w miejscowości Równe (w powiecie krośnieńskim, który dla odróżnienia od węgierskiego urzędu pocztowego „Rowne“ nazywać się będzie „Rowne koło Dukli.“ Nowy urząd zajmować się będzie przyjmowaniem i wydawaniem przesyłek pocztowych i telegraficznych, zarazem pełnić będzie funkcye pocztowej kasy oszczędności. Do okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Równem koło Dukli należeć będą gminy i obszary dworskie: Równe i Wietrzno, tudzież gminy Wrocanka i Niżna Łąka.

Nekrologia.

Sobiesław hr. Mieroszowski, ordynat na Mysłowicach, właściciel Pieskowej Skały, zmarły nagle w Wiedniu, posiadał obszerną erudycyę historyczną oraz oryginalność poglądów krytycznych. Rozprawy i pogadanki na tle historycznem pojawiające się od lat trzydziestu, zebrane zostały przed paru laty w zbiorowej edycyi. Mieroszowski nie był historykiem z zawodu, mieszał niekiedy dowcip i ironię do poglądów głębszych, baczny atoli czytelnik przyznać musi, że w niektórych uwagach wyprzedził autor najnowszą krytykę historyczną. Dzieło Mieroszowskiego pozostanie też w literaturze naszej historycznej jako zbiór rozmyślań o wielkich pytaniach naszej przeszłości, zebranych bez metody ale z trafnością i bystrością samodzielnego umysłu. Ś. p. Sobiesław Mieroszowski posiadał dowcip i bystrość właściwą tej rodzinie; głęboko religijny objawiał zawsze szczere i bez restrykcyi przywiązanie do kościoła katolickiego, odznaczony też został przez Piusa IX komandoryą orderu ś. Grzegorza W. Ożeniony z panną Gruszecką z Podola rosyjskiego, zostawił jedyną córkę za hr. Aleksandrowiczem w Królestwie Polskiem.

Repertuar teatru krakowskiego.

W niedzielę 16go: Po raz 5 ty: *Dla świętej ziemi*, sztuka ludowa, ze śpiewami i tańcami, w 4 aktach, przez Sewera — z muzyką A. Steibelta.

O godzinie 10ej w salach redutowych przedostatni bal maskowy.

We wtorek 18go: Nowość nadzwyczajna! po raz pierwszy: Fonograf Edisona, reprodukcya fonograficzna rozmaitych głosów i muzyki ludzi głośnych nazwisk w Europie — oraz: *Nerwowe żony*, komedya w 3 aktach, Ernesta Blume i Raula Toche — tłum. M. Sachorowski.

We środę 19go: Po raz drugi: Fonograf Edisona.

We czwartek 20go: Po raz trzeci i ostatni: Fonograf Edisona.

W sobotę 22go: Na dochód Ryszarda Ruszkowskiego (wznowienie): *Romas paryski*, sztuka w 5 aktach, Okt. Feuilleta.

— Dnia 14go lutego pochmurno, wietrzno; term. od —9·6 doszedł do —3·5 C. Barometr zwolna opada; o godz. 7ej rano d. 15go stan jego był 750·6 mm., term. —7·0 C. — Wiatr wschodni.

— W niedzielę dnia 16go lutego: ś. Julianny p.; w poniedziałek 17go: śś. Sabina b. i Sylwina.

Ruch umysłowy i artystyczny.

W Akademii Umiejętności w Krakowie odbędzie posiedzenie Wydział historyczno filozoficzny w poniedziałek d. 16 lutego b. r. o godz. 6-tej. Porządek dzienny: 1) Dr B. Dembiński: Stosunek Francyi do Stolicy Apostolskiej w r. 1560. 2) Dr St. Smolka: Projekt ligi przeciw Turkom w latach 1583 i 1584.

Z Teatru. Fonograf Edisona w Krakowie. Za pośrednictwem międzynarodowej ajencyi teatralnej w Londynie, zawarła dyrekcya teatru umowę z Edisonem, którego zastępca przez trzy wieczory to jest we wtorek, środę i czwartek — za pomocą tego zdumiewającego cały świat wynalazku fonografem reprodukować będzie na scenie: deklamcye, grę na fortepianie, popisy orkiestralne, śpiewy głośnych artystów, między innemi śpiew Adeliny Patti jak i głosy wielu innych znakomitości, oraz koncert Józia Hoffmana. Bilety już od dzisiaj sprzedaje kasa teatralna. Do produkcyj fonograficznych dodawane będą komedye z udziałem artystów naszej sceny.

Sprawy sądowe.

Matactwa emigracyjne.

Wadowice 14 lutego.

W dokończeniu sprawozdania z rozprawy dnia wczorajszego, podaję wnioski do pytań, przedłożone przez obrońcę Dra Łazarskiego.

Obrońca Dr Łazarski wnosi, by w pytaniach, odnoszących się do wymuszenia i ograniczenia wolności osobistej wymieniono nazwiska poszkodowanych, i aby treść pytań tych ułożono zgodnie z osnową ustępów VI i VIII aktu oskarżenia, ewentualnie określono, iż spółka, o której w pytaniach tych mowa, dotyczyła trudnienia się ajencyą emigracyjną, dalej by słowa „nastręczał podróżnych" zastąpiono słowami „werbował wychodźców".

Do pytań 39—128 wnosi obrońca, by i tutaj zastąpiono wyrazy „podróżny" wyrazem oskarżenia „wychodźca", oraz przywrócono wyraz „werbował" zamiast „nastręczał".

Obrońca Iwanickiego Dr Daniel żąda postawienia pytania dodatkowego odnośnie do zbrodni nadużycia władzy urzędowej, popełnionej przez Iwanickiego: Czy Iwanicki, jako kontrolor urzędu cłowego, sprawował pograniczną władzę policyjną oraz pytania ewentualnego na wypadek zaprzeczenia pytania głównego lub potwierdzenia tego pytania, a zaprzeczenia pytania dodatkowego, czy Iwanicki winnym jest, że jako kontrolor cłowy dopuszczał się w czasie swego urzędowania czynnych obelg, a w szczególności nieuzasadnionego w ustawie aresztowania.

Dr Korn żąda postawienia pytania dodatkowego co do Barbera, celem stwierdzenia okoliczności, czy Barber, gdy chciał przekupić Czajkowskiego, znajdował się w stanie opilstwa.

Dr Goldhammer wnosi imieniem wszystkich obrońców, aby pytania 103—235 odnoszące się do zbrodni dawania pomocy dezerterom i uwodzenia do dezercyi, uzupełniono pewnemi szczegółami. I tak:

1) aby wymieniono wszystkie osoby objęte wykazami korpusów wojskowych, a przynajmniej objąć pytaniem owe 114 osób w oskarżeniu cytowane.

2) dodać w pytaniach wszędzie dosłowne brzmienie § 220 t. j. ustępu, „bez poprzedniego z tymże porozumienia".

3) wyeliminować z pytań tych określenie „z chciwości zysku" i utworzenie nowego pytania dodatkowego w tem brzmieniu: „Czy oskarżony czyn (powyższy) popełnił z chciwości zysku".

4) postawić w myśl § 323 pytanie dodatkowe: „czy objęte wykazami władz wojskowych osoby, były dezerterami".

Obrońca członków ajencyi bremeńskiej Dr Cieszyński stawia wnioski analogiczne do wniosków przez Dra Goldhammer postawionych.

Po wywodach obrońców zabrał głos prokurator Dr Ogniewski i mówi, że oświadczenia jego wobec wniosków obrony będą krótkie. Esencya wniosków jest ta, iż obrońcy żądają przywrócenia brzmienia aktu oskarżenia.

Mowca oświadcza, iż w zasadzie zgadza się na strukturę pytań, przez trybunał ułożonych, czyni drobne poprawki stylistyczne, a wreszcie co do wniosków prof. Dra Rosenblatta zaznacza, iż mógłby się przychylić do żądania dokładniejszego skonstruowania pytań o oszustwo. Z pytań nie wypadła sprawa „Unionu" i „Paketu." Oskarżenie zresztą podawało sprawę „Unionu" i „Paketu" nie jako fakt oszustwa, tylko jako illustracyę sposobów oszustwa, jakich się chwytała ajencya. Sprzeciwia się prokurator zadaniu pytania wynikowego z § 31; sprzeciwia się też zadaniu pytania dodatkowego o przywdziewaniu munduru przez Löwenberga, bo przybierał ów charakter nietylko za pomocą wdziewania munduru, lecz także przez to, iż pozwalał się starostą nazywać.

Sprzeciwia się też prokurator postawieniu pytania dodatkowego co do Neumanna na pobieranie od ajencyi prowizyi ze straty, jakie ponosił z powodu tego, iż wychodźcy po otwarciu ajencyi nie zatrzymywali się więcej w jego restauracyi. Co do wniosków Dra Daniela zgadza się prokurator, aby w pytaniach odnośnych zamieszczono dodatek: za podstępnem porozumieniem się ze wspólnikami ajencyi Herzowskiej. Dalszym wnioskom obrońcy Dra Daniela sprzeciwia się prokurator. Wreszcie co do wniosków Dra Goldhammera sądzi prokurator, że zbyteczny jest dodatek do § 220, bo dodatek ten nosi znamię negatywne, a nie esencyonalne, zarzut zaś kumulacyi zbrodni z § 220 i 222 uważa prokurator za nieuzasadniony.

Po wywodach prokuratora wniosków swoich bronili obrońcy: prof. Dr Rosenblatt, Dr Goldhammer i Dr Daniel. Zabierał też głos raz jeszcze prokurator Dr Ogniewski.

Po skończeniu wywodów, odroczył przewodniczący rozprawę do piątku d. 14 b. m. godziny 3ej popołudniu.

Tak więc z dniem dzisiejszym rozpoczyna się czwarty miesiąc trwania rozprawy.

Rozprawa, naznaczona dziś na godzinę 3 popołudniu, nie odbyła się dlatego, że prace trybunału spowodowane wnioskami obrońców w sprawie pytań, ukończonemi jeszcze być nie mogły.

Rozprawa odbyć się ma jutro w sobotę d. 15go b. m. o godzinie 9 rano.

Po ogłoszeniu uchwał trybunału, zabierze głos prokurator Dr Ogniewski.

Dział ekonomiczny.

Otwarcie składu publicznego dla zboża i spirytusu.

W dniu dzisiejszym odbyło się o godzinie 11 oficyalne otwarcie Krajowego Składu Publicznego dla zboża i spirytusu przez Dyrekcyą Towarzystwa Wzajemnego Kredytu. Do zgromadzonych członków Zarządu tej nowej instytucyi w imieniu Dyrekcyi Towarzystwa Wzajemnego Kredytu przemówił Dyr. Henryk Kieszkowski w następujące słowa:

Szanowni Panowie!

Wysoki Sejm krajowy pragnąc według możności ułatwić, tak produkcyi jak i handlowi krajowemu, zbyt ziemiopłodów, postanowił utworzyć magazyny krajowe dla zboża i spirytusu we Lwowie i w Krakowie.

Wydział krajowy, nabywszy na ten cel magazyny i urządziwszy je odpowiednio, oddał dyrekcyi wzajemnego kredytu zarząd tychże magazynów w Krakowie, a to w tem przekonaniu, że składy będą odpowiednio i z pożytkiem dla kraju prowadzone.

Dyrekcya wzajemnego kredytu, świadoma ważności zadania, dokładała starań przy złożeniu zarządu składów, aby funkcyonaryusze swojem postępowaniem usprawiedliwili zaufanie, jakiem Wydział krajowy naszą instytucyę obdarzył, — nadto aby działalność nasza jak największy pożytek krajowi przynieść mogła.

Dyrekcya wzajemnego kredytu oddając bezpośredni zarząd składów szanownym Panom, jako funkcyonaryuszom tej instytucyi, żywi nadzieję, że szanowni Panowie przejęci równie gorącemi uczuciami służenia z pożytkiem krajowi, dołożycie wszelkich starań, aby godnie odpowiedzieć intencyom założycieli, jak i usprawiedliwić zaufanie, jakiem wysoki Wydział krajowy nas obdarzył.

W końcu muszę zaznaczyć, że dla skutecznego prowadzenia całego oddanego nam przedsiębiorstwa, potrzebne jest, aby w biurach pomiędzy współpracownikami była harmonia i wzajemne poważanie, nadto w danym razie wzajemna gotowość niesienia pomocy kolegom w pracy, a to bądź przez życzliwe objaśnienia, bądź też w razie przeszkody przez zastąpienie w zajęciu.

Względem naszych klientów, prosimy Panów, abyście się zachowali zawsze odpowiednio do regulaminu, w każdym zaś razie z całą uprzejmością — mając zawsze to w pamięci, że zarząd jest dla publiczności — a nie publiczność dla zarządu.

Życząc tak tej nowej instytucyi, jako i całemu zarządowi najlepszego rozwoju i stałego powodzenia, ogłaszamy, że krajowe składy publiczne dla zboża i spirytusu są od dziś otwarte.

Po nim przemawiał Dyrektor Krajowego Składu Publicznego hr. Karol Scipio, kładąc głównie nacisk na to, że nieodzownym warunkiem, aby nowo otwarta instytucya pomyślnie się rozwijała i w zupełności cel swój osiągnęła, jest harmonia wzajemna i koleżeństwo pomiędzy członkami Zarządu, dalej grzeczność i uprzejmość dla stron połączona ze ścisłością w wykonywaniu obowiązujących przepisów regulaminu, taryfy i instrukcyi służbowej. Zaznaczył dalej, że oczy całego kraju zwrócone są na tę czysto krajową w tak doniosłym celu założoną instytucyę i wyraził nadzieję, że ustanowieni urzędnicy starać się będą usilnie o to, aby się okazać godnymi wykonania zadania, jakiego kraj po nich oczekuje. Podziękował wreszcie Dyrekcyi Towarzystwa Wzajemnego Kredytu za wszystkie trudy i prace, jakie podjęła w celu wprowadzenia w życie instytucyi tej, która tak korzystnie na podniesienie i uzdrowienie handlu zbożowego wpłynąć i do uregulowania obrotu produktami rolnictwa przyczynić się ma; — przedstawił wreszcie obecnym p. Antoniego Długołęckiego, jako zastępcę swego we wszelkich swych prawach i obowiązkach.

Dyrekcya Towarzystwa Wzajemnego Kredytu zwiedziła następnie biuro i magazyny Krajowego Składu Publicznego, oglądała urządzenie takowych i zapasy zboża, oraz odbiór i wysyłkę takowego, już przez nowy Zarząd dokonywane.

Telegramy własne „Czasu".

Lwów 15 lutego. Ślub hrabianki Zofii Tarnowskiej, córki marszałka krajowego, z hr. Stanisławem Siemińskim-Lewickim, synem JE. Wilhelma Siemińskiego, odbył się dziś rano w kościele katedralnym. W mieście panował ruch niezwykły; na ulicach, któremi przejeżdżał orszak weselny mnóstwo ciekawych w oknach domów. Klatka schodowa gmachu sejmowego zajęta przez panie chcące się przypatrzeć. Katedra oblężona od tłumu, a we wnętrzu ścisk. Pana młodego prowadziły do ołtarza księżniczka Helena Lubomirska i hrabianka Marya Baworowska. Drużbami panny młodej byli jej bracia Zdzisław i Juliusz hrabiowie Tarnowscy. Obrzędu dokonał X. prof. Puszet z Krakowa, krewny panny młodej. Po pięknej przemowie od ołtarza nastąpił ślub, a potem cicha msza. Panie zajęły krzesła w prezbiteryum. Panowie byli przeważnie w polskich strojach. Suknia panny młodej biała jedwabna, przód koronkowy, zarzutka biała haftowana jedwabiem, okładana koronkami i puchem. Wyglądała uroczo. Ubiory pań wogóle bardzo kosztowne i piękne.

Przy obrzędzie ślubnym asystowali księża Siemieński i Wiśniowski. Arcybiskupi Morawski, Isakowicz i Biskup Puzyna siedzieli przed ołtarzem na przygotowanych krzesłach. Małżonka Arcyksięcia Leopolda miała zamówioną lożę — lecz nie mogła być obecną.

Od ślubu prowadzili państwa młodych rodzice. W nader licznym orszaku weselnym znajdowało się prócz miejscowej arystokracyi wiele rodzin z kraju i innych dzielnic Polski. Po ślubie nastąpiło przyjęcie w domu rodziców panny młodej w pałacu sejmowym. W wielkiej sali recepcyjnej przy stole ustawionym w podkowę zasiadło do śniadania 100 osób. Na honorowem miejscu państwo młodzi, naprzeciw nich X. arcybiskup Morawski, obok niego z jednej strony rodzice panny młodej, z drugiej strony rodzice pana młodego. Między innymi wzięli udział w tem przyjęciu: X. arcybiskup Issakowicz, X. biskup Puzyna, X. metropolita Sembratowicz był proszony, ale wyjechał na wizytę dyecezyalną. Następnie byli: Namiestnik hr. Badeni z żoną, marszałkowa księżna Leonowa Sapieżyna, książęta Władysław i Leon Sapiehowie, hrabiowie Ludwik i Antoni Wodziccy, ks. Zygmunt Czartoryski, księstwo Andrzejowie Lubomirscy, hr. Kolowrath, Dembowscy, Skrzyńscy, hr. Stanisławowie Badeniowie, komenderujący ks. Windisch Graetz z żoną, jenerał zastępujący komenderującego bar. Bechtolsheim, członkowie Wydziału krajowego, radca Wydziału krajowego Dr Ekielski. Z członków rodziny panny młodej: hr. Stanisław Tarnowski z żoną z Krakowa, hr. Jan Tarnowski z Chorzelowa z rodziną, hr. Franciszkowie Mycielscy, hr. Jerzy Mycielski, hr. Stefanowie Zamoyscy, hr. Benedyktowie Tyszkiewiczowie, ks. Zdzisław Lubomirski i ks. Kazimierz Lubomirski. Z członków rodziny pana młodego były rodziny: hr. Gołuchowskich, hr. Łosiów, hr. Borkowskich, hr. Franciszka Hardegg Baworowska.

Państwo młodzi będą dziś wieczór na raucie u hr. Wilhelmów Siemińskich-Lewickich, a jutro wyjeżdżają do majątku pana młodego do Pawłosiowa.

Wadowice 15-go lutego. Choroba Klausnera przeszkodziła rozpoczęciu wywodów prokuratora. Rozprawa odroczona do poniedziałku. Zacznie się odrazu mową prokuratora Ogniewskiego.

Wiedeń 15 lutego. Sprawa indemnizacyi ma poniekąd polityczne znaczenie i będzie kamieniem probierczym sytuacyi. Jeżeli umiarkowane gros lewicy ustawę przyjmie, umożliwi dalszą akcyę ugodową w parlamencie.

Telegramy biura koresp.

Berlin 15 lutego. Przy otwarciu rady stanu wygłosił cesarz mowę, w której oświadczył, iż wolą jego jest, aby rada stanu wypowiedziała swe zdanie co do środków niezbędnych dla lepszego uregulowania stosunków robotniczych, zanim odnośne projekty do ustaw doręczone zostaną ciałom parlamentarnym. Cesarz wyliczył zadania rady stanu i zaznaczył, iż w pierwszej linii stoi opieka nad robotnikami przeciw samowolnemu, nieograniczonemu wyzyskiwaniu siły roboczej, przyczem trzeba będzie zważyć, o ile przemysł przez surowsze przepisy na korzyść robotników znieść może bez szkody większy ciężar kosztów produkcyjnych. Cesarz uważa także za ważne postanowienie formy, w jakiej robotnicy przez swych przedstawicieli mają brać udział we wspólnej działalności, przez co państwowym władzom dana jest możność być dobrze informowaną co do stosunków robotników. Cesarz z naciskiem zaznacza szczególną ważność tych kwestyj, które stoją w związku z poruszoną przezeń kwestyą międzynarodowego uregulowania spraw robotniczych; chociaż nie wszystkie pożądane ulepszenia dadzą się osiągnąć za pomocą państwowych zarządzeń, lecz natomiast dla dobrowolnej działalności kościoła i szkoły otwiera się szerokie pole. Jeżeli jednak uda się zadowolnić słuszne żądania pracujących klas ludności, wówczas rada stanu może być pewną wdzięczności cesarza i uznania ze strony narodu. Przedłożenia niezwłocznie doręczone zostaną radzie. Referentem zamianowany został starszy burmistrz Miquel. Posiedzenia sekcyj rozpoczną się z dniem 26 bm.

Berlin 15 lutego. Rozkaz gabinetowy w sprawie organizacyi korpusów kadeckich podnosi przedewszystkiem religijne i obyczajowe wychowanie i gruntowne kształcenie młodzieży w historyi nowożytnej, a szczególnie w historyi Niemiec, oraz specyalną znajomość jeografii kraju ojczystego i szczególne uwzględnienie niemieckiej literatury. Co do języków obcych należy głównie mieć na względzie praktyczne używanie języka.

Dalszy rozkaz gabinetowy zawiera rozporządzenia względem karania za znęcanie się nad podwładnymi.

Metz 15 lutego. Wydrukowanie wielkopostnego listu pasterskiego biskupa tutejszego zostało wzbronione na podstawie ustawy prasowej.

Paryż 15 lutego. Księciu de Luynes odebrano z powodu bytności jego na wczorajszym bankiecie studenckim prawo odwiedzania księcia Orleanu w Conciergerie.

Temps donosi, iż rząd postanowił nie odnawiać francusko-tureckiego traktatu handlowego, który się kończy z dniem 13 marca b. r., ażeby wobec bliskiego upływu terminu wszystkich innych traktatów handlowych nie podejmować nowych zobowiązań.

Rzym 15 lutego. Na wczorajszem posiedzeniu Izby przedłożył rząd projekt do ustawy o obowiązku zabezpieczenia robotników od wypadków podczas spełniania czynności zawodowych. Premie asekuracyjne płacić mają w $\frac{9}{10}$ części pracodawcy, a w $\frac{1}{10}$ części robotnicy.

Lizbona 15 lutego. Policya rozwiązała tutejsze stowarzyszenie studenckie, podejrzywane o dążności republikańskie i skonfiskowała wszystkie papiery.

Zofia 15 lutego. Poddany rosyjski Najdin, który niedawno był zaaresztowany, został wypuszczony na wolność, ponieważ nie znaleziono żadnego dowodu współwiny jego w sprawie Panicy.

Kałupkow znajduje się jeszcze w Ruszczuku.

Od Administracyi „Czasu."

Dla J. Łabędziowej na Krowodrzy Nr 5 nadesłali P. R. 2 złr., A. Z. 2 złr., H. Z. 5 złr., F. G. 2 złr., N. N. 20 ct. H. Hoffmann 3 złr.

Dla Unitów z gubernii orenburskiej nadesłano pod lit. Z. K. 5 złr., W. J. 50 złr.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

Podziękowanie. (444.)

Wszystkim Łaskawym Uczestnikom, którzy raczyli oddać ostatnią usługę w smutnym obrzędzie śp. Michałowi Trojnalskiemu, składa najserdeczniejsze podziękowanie Rodzina.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 15 lutego. 2 godzina 30 min. popoł.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier. opod.	89 15	Anglobanki	167 70
„ srebrna	89 15	Uniony	259 50
„ 4% złota	110 70	Bankvereiny	124 80
„ 5% pap. nieop.	101 75	Akcye Länderbank.	240 10
Akcye Ban. Aus.-W.	929 —	„ kol. Kar. Lud.	189 75
„ kredytowe	321 75	„ „ lwowsko-czerniow.	233 —
Londyn	119 —	„ „ połudn.	134 62
Napoleony	9 44½	Elbethale	222 25
Dukaty	5 59	Nordbahny	2625
Marki	58 05	Staatsbahny	216 —
5% Renta węg. pap.	99 30	Alpiny	107 80
4% „ „ złota	103 60	Akcye tytoniowe	114 75
Losy prem. węg.	137 —	Ruble	128 75
Losy tureckie	36 10		

Usposobienie giełdy bez ruchu.

Berlin 15 lutego.

Banknoty austr.	172 —	4% Listy likw. pol.	— —
Krótki Wiedeń	171 95	Akc. kol. Kar. Lud.	81 70
Banknoty ros.	222 —	„ austr. kred.	178 —
5% Listy zast. pols.	66 50	Ultimo Ruble	222 —

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 15 lutego.

	płacą	żądają
Waluty		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	128 25	129 50
Marki niemieckie	57 30	58 30
20-to frankówka ważna	9 38	9 48
Rubel srebrny obrączkowy	1 34	1 43
Obligi. Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	88 —	89 50
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 -	105 —
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	91 65	92 50
6% galicyj. pożyczka krajowa	104 25	— —
4½% „ „ „	97 30	98 30
5% Oblig. komun. gal. Banku kraj.	100 50	— -
4% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	87 —	88 50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
Listy zastawne 4½% gal. Banku krajowego	98 50	99 50
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	96 50	97 75
4% „ „ „ „ 41 let.	94 25	95 25
4% „ „ „ „ 56 let.	92 75	93 75
4½% „ „ „ „	99 50	100 50
5% „ „ „ „	101 —	102 —
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	105 —	106 25
5% „ „ „ „ niepr.	101 25	102 25
5% Zakł. kred. zie. w Krak 36 let	98 —	99 50
6% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.*	55 50	59 —
5% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.*	48 —	50 -
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1860 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rubl. i kop.	95 50	96 75
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola Ludwika po 210 złr.	187 -	189 —
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	234 —	236 25
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	298 —	— —
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie . . . po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	22 75	24 —
„ Stanisławowa	31 —	36 —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	19 25	20 25
„ węgier. „ „	12 25	13 25
„ włosk. „ „	14 75	16 —
Bazylika Budapeszt	7 85	8 75

Wiedeń 14 lutego.

Obligi długu państwa.

	płacą	żądają
4$\frac{2}{10}$% Renta papierowa	88 95	89 15
4$\frac{2}{10}$% „ srebrna	89 10	89 30
4% Renta złota	110 70	110 90
5% „ papier. nieopodatkow.	101 90	102 1
3% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	133 50	134
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	140 75	141 25
4% „ „ 1860 „ 100 „	143 50	144 50
„ „ 1864 „ 100 „	177 —	177 80
„ „ 1864 „ 50 „	177 -	177 80
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	113 60	114 10
Obligi indemnizacyjne.		
Galicyjskie . . . . 10% podat.	104 20	105
4% gal. Obligacye propinacyjne.	92 -	92 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	167 --	167 50
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	322 —	322 50
Credit-Bank węgierski . 200 „	352 75	353 25
Oest. Länderbank . . . 200 „	239 —	239 40
Aust.-węg. Bank. (N.-Bn.) 600 „	927 —	929 —
Unionbank . . . . . 200 „	259 75	260 —
Verkehrsbank ogólny . 140 „	163 50	164 —
Wied. Bankverein . . . 100 „	124 50	125 —
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . . . 200 złr. 5%	202 —	202 75
Ferdynan. Nordbahn 1050 „ „	2625	2630
Gal. Karola Ludw. . 210 „ „	188 75	189 25
Koszycko-Oderberg 200 „ 4%	160 50	161 —
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	233 --	234 —
Siedmiogrodzkie I. . 200 „ „	201 —	201 50
Staats.-Eisenb.-Gesell. 200 złr „	215 75	216 25
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	135 —	135 50
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	246 50	247 50
Węg gal. Łupkowska 200 „ „	194 50	195 --
„ Nord.-Ost. . . 200 „ „	191 25	191 75
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	117 25	118 —
4½% „ „ papier 50 lat.	100 50	101 50
3% Prem. Boden-Credit Allg.	108 50	109 —
6% Zakł. kredyt. „ 36 lat.	98 50	99 50
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	96 80	— —
5% „ „ „ „ „	101 25	101 75
4% „ „ „ „ 56-letn.	93 25	— -
4% „ „ „ „ 41 „	94 15	— —
4½% „ „ „ „ 52 „	99 50	100 —
4½% Gal. Banku kraj. . 51½ lat	98 75	99 25
5% „ „ hipot. „ prem.	106 —	— —
5% „ „ „ „ 40 lat.	101 50	101 75
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	101 50	102 --
4% Bank austr.-węgierski w. a.	99 90	100 30
4% Węg. Banku hip. prem.	111 75	112 50
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	102 50	103 50
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	100 30	100 80
„ „ Jarosław 300 „ „	99 30	99 80
Koszyc.-Oderb. 1879 200 złr 5%	— -	— -
Lwow.-Czern. opod. 300 złr. 4%	82 30	82 90
„ nieopod. „ „ „	90 —	90 80
Siedmiogrodz. I. . 200 „ 5%	99 80	100 30
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	192 —	194
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	148 50	149 50
„ „ złot. 200 złr. 5%	119 60	120 40
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	101 90	102 30
„ „ II Em. 200 „ „	101 50	102 10
„ Nordost. . . 300 „ „	100 80	101 40
„ „ złotem 200 „ „	— —	— —
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	120 75	121 25
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	143 75	144 25
„ Węgierskie . „ 100	136 75	137 --
„ Tureckie . . fr. 400	35 80	36 20
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	7 80	8 20
Kredytowe . . . . „ 100	183 25	184 25
Insbruku . . . . „ 20	26 —	26 50
Krakowskie . . . . „ 20	23 50	24 50
Ofner (miasta Budy) . „ 40	59 —	61 -
Czerw. Krzyża austryackie „ 10	19 10	19 40
„ „ węgierskie „ 5	12 70	13 —
Rudolfa . . . . . „ 10	19 50	20 50
Salzburskie . . . . „ 20	27 25	27 75
St. Genois . . . . „ 42	62 —	63 —
Stanisławowskie . . „ 20	— —	34 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 59	5 61
20-frankówki	9 45	9 46
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Funty Szterlingi angielskie	11 89	11 94
Marki niemieckie za 100 marek	58 07	58 12
Rubel papierowy za 100 rubli	128 25	128 50

Lwów 14 lutego.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	300 —	— —
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	101 —	102 —
4% „ „ „ „ „	97 40	98 40
4% „ „ „ „ 56-letn.	93 50	94 50
4% „ „ „ „ 41-letn.	94 40	95 40
4½% „ „ „ „ 52-letn.	99 60	100 60
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	98 50	99 50
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 50	101 50
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 30	105 30
4½% Obligi pożyczki krajowej	97 25	98 25

Warszawa 14 lutego.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	97 25
„ „ „ V „	— —	96 25
4% Listy likwidacyjne	— --	90 75
5% „ warszawskie I ser.	— —	99 —
„ „ „ III „	— —	94 90
„ „ „ IV „	— —	94 70

Dobrowolny podatek na ubogich w Krakowie.

Kraków, stolica dawnej i przyszłej Polski, przechodził różne losu koleje począwszy od świetnych czasów Zygmuntowskich, kiedy jego mieszczanie fetowali zagranicznych monarchów, aż do tych smutnych chwil, gdy okna w domach na głównych ulicach deskami były zabite. Cała społeczność krakowska, czy to sfery najwyższe, czy też klasa średnia lub lud ubogi, cierpiały wiele. Uboga klasa i teraz nie opływa w dostatki, głód i zimno, te dwa czynniki, które tak skoro i ochoczo namawiają ludzi do popełnienia zbrodni, mają wprawdzie znakomitych wrogów w różnych instytucyach dobroczynnych i w zacności naszego duchowieństwa nieoszczędzającego żadnych wysileń, aby przez udzielanie kościelnych nauk, dostarczać biednym pociechy duszney. Lecz to nie wystarcza, bo ciało ludzkie ma swoje niczem niepohamowane żądania. W miarę jak ludności miastom przybywa, zwiększa się także klasa ludzi koniecznie wsparcia potrzebująca, zwłaszcza w zimie, kiedy zarobku nie ma, a mróz dokucza.

„W krajach bogatych, wolnych i udzielnych, od dawna zaprowadzono rządowy podatek dla biednych; w Krakowie zachodzą inne warunki i nikt o podobnym podatku myślec nie może. Natomiast proponuję **dobrowolny podatek na ubogich.** Niech każdy ofiaruje dla biednych i ubogich tyle ile sam chce i kiedy chce; niech każdy pod nadzorem swego sumienia sam się taksuje, bez przymusu, bez kontroli i bez podawania fasyi. Rozdział zebranych pieniędzy oddajmy albo Radzie miejskiej, albo zakładowi dobroczynności przy ul. Siennej pod dwoma warunkami: po pierwsze, aby sami chrześcianie otrzymywali wsparcie; powtóre, aby przy rozdziale niczem innem niepowodowano się, tylko bezwzględną sprawiedliwością, żadne protekcye, żadne uboczne cele nie powinny mieć przystępu. Oczywiście, że na każdy datek ma być kwit wydany, a do Rady miejskiej należy kontrola i nadzór w zawiadowaniu podatkiem dobrowolnym.

Upraszając Redakcye innych pism krakowskich o powtórzenie niniejszej odezwy, składam na początek dobrowolnego podatku 10 złr. w Administracyi „Czasu". (443)

Kraków, dnia 15 lutego 1890 r. *Nemo.*

Do dzisiejszego Nru dołącza się dla Szanownych Prenumeratorów: **Cennik nasion Ludwika Földessego w Budapeszcie.**

Czcionkami Drukarni „Czasu". Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*